Starostwo Grodzkie w Białymstoku
Egzemplarz obowiązkowy

REDAKCJA:
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI 1. Tel. 63

Dziennik Białostocki

ADMINISTRACJA:
BIAŁYSTOK
LEGJONOWA 1, Tel. 11
KONTO P. K. O. 64.106

ŚRODA 23 LIPCA 1930 R. CENA 20 GR.

6 wyroków śmierci na nauczycieli

za sprowadzanie podręczników polskich na Białoruś

Z Mińska donoszą:

W tych dniach wykonano tu wyrok kary śmierci na 6-iu urzędnikach białoruskiego komisarjatu ludowego oświaty, którym GPU zarzuciło kontrrewolucję i szpiegostwo na rzecz Polski.

Jak informują ze źródeł miarodajnych urzędnicy ci zostali aresztowani jedynie dla tego, że sprowadzali z Polski podręczniki szkolne dla szkół polskich, których zupełnie niema w Sowietach od kilku lat, fundusze bowiem na ten cel zagrabili „polscy towarzysze" Dąbal, Łańcucki i Warski i zamiast podręczników szkolnych wydają świstki propagandowe.

Bojowe ćwiczenia litewskie

na wodach Niemna pod Druskienikami

Donoszą z Druskienik, że w rejonie pobliskiej wsi Turkieniki na wodach Niemna odbywał w dniu 20-ym b. m. ćwiczenia bojowe uzbrojony litewski wojskowy statek rzeczny.

Statek podpłynął pod same Druskieniki, poczem zawrócił, udając się na stronę litewską.

Marszałek Piłsudski w Radomiu

na dorocznym zjeździe legjonistów

Jak się dowiadujemy ze źródeł dobrze poinformowanych, p. Marszałek Piłsudski, który niebawem powrócić ma do Sulejówka, weźmie, wbrew pierwotnym pogłoskom, udział w tegorocznym zjeździe legjonistów w Radomiu w dniu 10 sierpnia.

Pobyt p. Marszałka w Radomiu ograniczy się jedynie prawdopodobnie do udziału w uroczystościach. Przemówienie p. Marszałka nie jest przewidywane.

Przemawiać mają na zjeździe gen. Rydz - Śmigły i premjer Sławek.

Zjazd tegoroczny nosić będzie raczej charakter zlotu koleżeńskiego dawnych towarzyszy broni, obrady prezydjum i komisyj odbędą się dopiero na jesieni.

Morderca przy biesiadnym stole Hindenburga

Niesamowity bankiet prezydenta Rzeszy w Palatynacie

BERLIN. 22.7. — Tel. wł. — „Berliner Tageblatt" donosi, że w śniadaniu urządzonem na cześć Hindenburga w Speyer uczestniczył również

jeden z morderców

premjera separatystycznego rządu Palatynatu Heinza. W czasie popełnienia zbrodni był morderca studentem, obecnie zaś występuje jako dziennikarz.

Heinz, właściciel ziemski w miejscowości Orbis, skazany został

zaocznie na śmierć

przez osławioną „Abwehrzentrale", której siedzibą był Heidelberg.

Wieczorem 9 stycznia 1924 r. został Heinz

śmiertelnie przeszyty kulami

w chwili, gdy w towarzystwie spożywał kolację w lokalu Wittelsbacher Hof w Speyer.

Trzej towarzysze

Heinza zmarli tejże nocy od kul morderców, których było pięciu, a których nigdy nie dosięgła ręka sprawiedliwości.

Wiadomość o udziale jednego z morderców w uroczystościach oswobodzenia Nadrenji

w bezpośrednim otoczeniu Hindenburga

wywołuje liczne komentarze dzienników.

Pisząc o „niesamowitych gościach Hindenburga" zauważa „Welt am Abend": Główny herszt ówczesnych zbrodniarzy, który w międzyczasie przedzierzgnął się w dziennikarza, biesiaduje

przy jednym stole z Hindenburgiem.

Chyba dostatecznie demaskuje to głęboki polityczny sens święta oswobodzenia Nadrenji, polegającego na czczeniu jako bohaterów narodowych organizatorów czynnego oporu, mających na sumieniu swem czysto kryminalne zbrodnie. (My).

55 AMERYKANÓW W WARSZAWIE

w drodze z Sowietów do ojczyzny

Dziś przybywa do Warszawy wycieczka amerykańska złożona z 55 osób, która przez czas dłuższy zwiedzała Rosję sowiecką.

WYJAZD PŁK. BECKA I PŁK. KAMIŃSKIEGO

do Marszałka Piłsudskiego

Szef gabinetu ministra spraw wojskowych płk. Beck wraz z zastępcą swym płk. Kamińskim udali się wczoraj do Pikiliszek, gdzie przebywa Marszałek Piłsudski.

Ukraińscy maturzyści — podpalaczami

Aresztowanie sprawców pożaru majątku gen. Malczewskiego

LWÓW. 22.7. — Tel. wł. — Przed kilku dniami we wsi Wisłoboki, położonej w odległości 7 klm. od Lwowa, spaliły się budynki gospodarcze gen. Malczewskiego, byłego ministra spraw wojskowych. Po pożarze w pobliżu zgliszcz znaleziono ulotki z napisem „Lachy za San".

Obecnie policja lwowska po przeprowadzeniu dochodzeń, ujęła sprawców podpalenia. Są to członkowie tajnej ukraińskiej organizacji wojskowej.

Aresztowano 4 absolwentów gimnazjum ukraińskiego we Lwowie, a mianowicie Michała Karamana, Michała Sajkowskiego i Iwana Kuziemskiego z Remenowa, położonego obok Wisłoboków oraz Wasyla Cygana i parobczaka Włodzimierza Kreminieckiego z Zapytowa.

Wszystkich odstawiono dziś do więzienia przy sądzie okręgowym we Lwowie. (D).

Lotnik zabity śmigłem awionetki

przy lądowaniu w Londynie

LONDYN, 22.7. — Tel. wł. — Dziś po południu wydarzyła się tu straszna katastrofa. Towarzysz lotnika niemieckiego Oertzena p. Redern w czasie wsiadania do samolotu został uderzony w głowę śmigłem i w kilka chwil później zmarł.

Oertzen, który dosiadł maszyny D.2. wycofał się z raidu. Pozatem wycofał się z lotu lotnik niemiecki Weikdan z powodu uszkodzenia maszyny. (UP).

Sprawca zamachu na wiceministra Rumunji

pod śledztwem pierwiastkowem

BUKARESZT. 22.7. Śledztwo prowadzone w sprawie zamachu na podsekretarza stanu ministerstwa spraw wewnętrznych Angelescu ustaliło, iż sprawca zamachu Beza, liczący lat 22 nie jest studentem.

Beza pracował ostatnio w dzienniku „Epoca", został jednak z powodu propagowania gwałtu w polityce ze składu redakcji usunięty. Świadkowie zeznają, że Beza był zdecydowany zabić Angelescu za życzliwą politykę jego w stosunku do mniejszości bułgarskiej i tureckiej.

Współudział innych studentów, którzy byli obecni w czasie zamachu, nie został jeszcze ustalony. Studenci owi przeczą jakoby wiedzieli o czemkolwiek i oświadczają, że przybyli do wiceministra Angelescu, ażeby prosić go o zasiłek dla jednego ze stowarzyszeń uniwersyteckich.

Stan zdrowia wiceministra Angelescu jest zupełnie zadowalający. (PAT).

200 SMIERTELNYCH OFIAR

fali upałów w Ameryce

NOW JORK, 22. 7. — Tel. wł. — W 20 stanach amerykańskich zmarło wczoraj wskutek udaru słonecznego ponad 200 osób. Fala gorąca słabnie. (UP).

22 lipca 1807 roku

Napoleon nadaje Księstwu Warszawskiemu konstytucję. — Według współczesnej ilustracji.

Straszliwe żniwo tajfunu

Tysiące zabitych, ponad 20 tysięcy domów w gruzach

TOKJO, 22.7. Według danych urzędowych liczba ofiar tajfunu na Korei w dn. 18 b. m. wynosi 393 zabitych, 1493 zaginionych, którzy według wszelkiego prawdopodobieństwa nie żyją, oraz 205 rannych. 8475 domów runęło w gruzy.

Na wyspie Kiu-Szu ofarą tajfunu padło 82 zabitych, 75 zaginionych, 425 rannych. Tajfun zburzył 16,890 domów, uszkodził 20,786, zaginęło 1803 łodzie.

Na spotkanie ministra Belgji

Wyjazd min. Kühna do Poznania

Minister komunikacji inż. Kühn wyjechał do Poznania na spotkanie ministra komunikacji Belgji p. Lippensa, który przybywa do Poznania dziś w południe.

Obaj ministrowie zwiedzą wystawę, wieczorem zaś min. Kühn wyda obiad na cześć gościa w Bazarze.

Późną nocą obaj ministrowie wyjadą do Warszawy, gdzie min. Lippens zwiedzi zakłady przemysłowe, objekty kolejowe oraz zabytki.

Oszust w roli lekarza i dostawcy

Niezwykła afera notorycznego kryminalisty

Ofiarą bezczelnego oszusta, który podawał się za b. lekarza wojskowego, a zarazem proponował swoim pacjentom okazyjną dostawę różnych artykułów, padło ostatnio grono osób za sfer inteligencji stolicy.

Oszust ten, nazwiskiem Ludwik Bart, zamieszkały przy ul. Złotej nr. 52, „leczył" m. in. adwokata W., któremu zastosował jakieś zastrzyki, mające ten skutek, że adwokat przez miesiąc leżał w łóżku. Zaproponował mu przytem okazyjne kupno większej ilości spirytusu, za co wziął zgóry 2 tysiące zł.

Inny pacjent, profesor Uniwersytetu warszawskiego, P., miał nabyć u Barta rad, na który wręczył mu zaliczkę 140 zł.

Wdowa po profesorze, pani D. Z., która korzystała z zastrzyków i naświetlań stosowanych przez Barta, wpłaciła większą sumę pieniędzy za 12 ton koksu, których jej uczynny lekarz obiecał dostarczyć.

Gdy po jakimś czasie zniecierpliwiony adwokat W. zażądał od Barta wytłomaczenia w sprawie spirytusu, Bart powiedział mu, że sam padł ofiarą oszusta, rzekomego porucznika Zielińskiego.

Adwokat W. zwrócił się wówczas do żandarmerji, która stwierdziła fikcyjność zeznania Barta i spowodowała jego aresztowanie.

Okazuje się, że Bart, były student medycyny Uniwersytetu warszawskiego, jest dobrze znany urzędowi śledczemu, był bowiem już 4-krotnie karany za oszustwo, ostatnio półtorarocznem więzieniem z pozbawieniem praw.

Na trasie powietrznej Londyn — Saragossa

Zmaganie się lotników polskich z cudzoziemskimi rywalami

PARYŻ, 22.7. — Tel. wł. — Lot awjonetek uczestniczących w międzynarodowym raidzie lotniczym rozciągnął się w ciągu dnia dzisiejszego

na olbrzymiej przestrzeni

między Londynem, gdzie znajdują się awjonetki o najmniejszej chyżości a Saragossą, gdzie dziś w południe dotarła „szpica" czołowej grupy zawodników.

Czołowa grupa, w której znajdują się Anglicy Board, Butler, Thorn oraz dwie maszyny francuskie i jedna niemiecka, przybyła jeszcze wczoraj wieczorem do Paryża, dziś wczesnym rankiem ruszyła do Poitiers następnie przez Pau ponad Pirenejami

do Saragossy.

Tu o godz. 1-szej min. 40 wylądował jako pierwszy Anglik Butler. Tuż za czołową grupą raidu szybują kilka silniejszych samolotów, wśród których znajduje się również por. Bajan.

Równocześnie wcześnie rano wystartował

z Calais do Paryża (Orly)

cały szereg awjonetek, wśród których znajdowały się również maszyny polskie. Niestety,

pilot Rutkowski

startując w St. Inglevert (Calais) podczas orkanicznego wiatru uległ wypadkowi. Awjonetka przewróciła się i doznała tak znacznych uszkodzeń, iż w dalszym ciągu raidu nie będzie mogła brać udziału. Drugi w tej grupie

samolot pilotowany przez Muślewskiego

musiał wskutek defektu motoru lądować w pobliżu Chalons sur Marne.

Por. Żwirko,

który trzymał się dotychczas w czołowej grupie i wczoraj w południe wylądował już w Londynie (Heston) musiał zanocować celem naprawienia uszkodzonego podczas lądowania skrzydła. Po dokonanej naprawie wyleciał o godz. 1 i ma nadzieję, że dziś jeszcze przez Calais — Paryż doleci conajmniej do Poitiers. Naprawa jego samolotu nie pociągnie za sobą żadnych karnych punktów.

Pozostali lotnicy

na najsłabszych maszynach, stanowiących również w kwalifikacji osobną grupę, wylecieli rano z Calais przez kanał do Bristolu i przez Londyn wracali z powrotem do Calais.

W grupie tej Więckowski, Orliński, Płonczyński, Lewoniewski i Gedgowdi odlecieli w południe z Londynu do Calais.

MADRYT, 22.7. — Tel. wł. — W godzinę po wylądowaniu Butlera w Saragossie zaczęli lądować francuscy uczestnicy raidu. (UP).

LONDYN. 22.7. Naogół

lotnicy polscy

lecą doskonale, ustępując narazie miejsca tylko Anglikom. Na pierwszem miejscu kroczy Anglja, zaraz po niej Polska, zostawiając za sobą Niemców i Francuzów. Najlepszy czas lotników polskich mają, jak dotychczas, Bajan, Żwirko i Orliński. (PAT).

*

W ocenie szans poszczególnych lotników bierze się pod uwagę nietylko czas osiągnięty w locie, ile

regularność lotu.

Punkty karne otrzymuje się za przymusowe lądowanie w drodze, pewne kwalifikowane uszkodzenia maszyny i t. d. Te punkty karne wpływają na wynik ogólny, którego podstawą jest średnia szybkość lotu na wszystkich etapach.

*

Aeroklub R. P. w Warszawie rozmawiał wczoraj telefonicznie z klinika w Boulogne sur Mer, w której był

operowany pilot Tadeusz Karpiński.

Stan zdrowia chorego jest zadowalający i nie budzi żadnych obaw.

Przy chorym czuwa brat jego inż. Adam Karpiński, który brał udział w raidzie na awionetce P. W. S. 50, pilotowanej przez kpt. Babińskiego. Miejsce inż. Karpińskiego zajął inż. Drzewiecki, który uprzednio leciał z pilotem Tadeuszem Karpińskim.

Chóry wyraził życzenie powrotu do kraju na swej awjonetce. Wobec tego możliwe jest, że inż. Drzewiecki po przelocie z kpt. Babińskim odcinka angielskiego, ustąpi miejsca inż. Adamowi Karpińskiemu, sam zaś powróci z pilotem Tadeuszem Karpińskim do kraju.

Awjonetki polskie na lotnisku w Tempelhofie pod Berlinem

Świetny sukces tenisisty polskiego

Maks Stolarow mistrzem Sopot

W finale gry pojedyńczej panów mistrz Polski Maks Stolarow pokonał młodego gdańszczanina Pietznera 3:6, 6:2, 7:5, 6:2, zdobywając mistrzostwo Sopot. Zwycięstwo to zamyka cykl świetnych wyników, osiągniętych przez braci Stolarów na turnieju sopockim: pokonanie Węgra Kehrlinga, Niemca Kuhlmana i czołowych graczy gdańskich.

Bohaterski czyn strażaka

Z płonących gruzów uratował kobietę

BYDGOSZCZ, 22.7. — Tel. wł. — We wsi Jastrzębie w czasie pożaru w zabudowaniach gospodarza Józefa Brukowskiego, żona jego Marja wpadła do płonącej chaty, chcąc jeszcze uratować niektóre przedmioty. W tej samej jednak chwili palący się strop runął, przywalając Brukowską.

Jeden ze strażaków Józef Czubak, nie zwracając uwagi na niebezpieczeństwo wskoczył w morze płomieni, z którego wyniósł omdlałą i odurzoną Brukowską, którą zdołano przywrócić do życia.

Dzielny strażak odniósł ciężkie poparzenia i po uratowaniu Brukowskiej padł zemdlony.

Tragiczny karambol motocyklowy

1 zabity, 3 osoby ranne

KATOWICE, 22.7. Wczoraj na szosie mielińskiej wydarzył się tragiczny wypadek motocyklowy.

Zdążające z dwu przeciwnych stron motocykle zderzyły się w pełnym biegu. Kierowca jednego z nich Klemens Czok został zabity na miejscu, a pasażerka jego ma strzaskaną nogę. Kierowca drugiego motocyklu, nazwiskiem Brzęk ma złamaną nogę, jego towarzysz zaś rozbitą głowę i daje słabe oznaki życia.

„ISKRA" NA ATLANTYKU

w drodze do New Portu

LONDYN, 22. 7. — Tel. wł. — Żaglowiec polskiej marynarki wojennej „Iskra" wyszedł z Santiago de Cuba, udając się do New Portu.

Żona odcięła głowę mężowi sierpem

na tle nieporozumień rodzinnych

WŁODZIMIERZ WOŁYŃSKI. 22.7. — Tel. wł. — Wczoraj w nocy w miejscowości Werchnowo, niedaleko Włodzimierza — Aleksandra Własiuk na tle nieporozumień rodzinnych odcięła sierpem głowę śpiącemu mężowi, Tadeuszowi.

Morderczynię aresztowano.

Wieści gospodarcze

Rynki płodów rolnych

Na krajowym rynku zbożowym panuje naogół tendencja spokojna przy małych obrotach. Chwilowa zwyżka cen, jaką zanotowano w końcu czerwca, nie utrzymała się. Jedynie pszenica ma tendencję mocną.

Na rynku berlińskim wskutek niepomyślnych wiadomości z rynków północno - amerykańskich, kupcy wstrzymują się od poważniejszych tranzakcyj pszenicą. Stara pszenica jest jeszcze w obrocie, jakkolwiek dokonywa się coraz więcej obrotów towarem nowym. Podaż żyta przewyższa zapotrzebowanie.

Na rynku węgierskim w dalszym ciągu panuje zupełna stagnacja, przyczem podaż przewyższa popyt, wywołując spadek cen.

Podobna sytuacja jest na rynku wiedeńskim, gdzie stagnacja pogłębiona jest nadto niepewnością zarządzeń, jakie mają być wprowadzone w dziedzinie polityki zbożowej i mącznej.

W Danji tendencja na owies i jęczmień bardzo mocna. W Holandji sytuacja podobna. Jest rzeczą charakterystyczną, że Niemcy — dotychczasowy najpoważniejszy dostawca żyta na ten rynek, schodzi na drugi plan, ustępując miejsca Polsce, która pokrywa ostatnio 50 proc. importu holenderskiego. Konkurencja rosyjska osłabła.

Istnieje możliwość sprzedaży na Łotwie kilkudziesięciu wagonów żyta polskiego.

Konkurencja pszenicy zagranicznej

W ostatnich dniach na krajowych rynkach zbożowych mnożą się zagraniczne zaofiarowania pszenicy.

Dotychczasowa ochrona celna jest niewystarczająca, tak, że zagraniczni handlarze zbożowi są w możności dostarczać pszenicę po cenach konkurencyjnych, pomimo kosztów przewozu i opłaty celnej.

Ponieważ przywóz ten bije w nasz bilans handlowy i w rolnictwo, więc niewątpliwie ministerstwo rolnictwa uzyska w najbliższym czasie podwyższenie cła na pszenicę.

Entuzjastyczny głos Anglika
o przyjęciu Pen-Klubu w Polsce

Wciąż jeszcze nie milkną w prasie zagranicznej głosy tych, którzy przyjechawszy ze zjazdu Penklubu z Polski, dzielą się swemi wrażeniami o Polsce i przyjęciu, jakiego u nas doznali.

Głosy te są wszystkie pochlebne, niektóre zaś, entuzjastyczne.

Do najbardziej entuzjastycznych należy sprawozdanie sekretarza angielskiego Penklubu p. Hermanna Ouldа, zamieszczone w dzienniku „Manchester Guardian".

P. Ould przyznaje się na początku swego obszernego artykułu, iż uprzedzano jego i innych uczestników Kongresu o tem, jakoby Polacy „bogato wyposażeni w czas osobisty, nie mieli zdolności organizacyjnych", że „mając jaknajlepsze chęci, nie potrafią ich wprowadzić w czyn". Ale, jak powiada p. Ould, **uprzedzenie to rozwiało się od pierwszej chwili, gdy znalazł się na polskiej ziemi.**

P. Ould i jego towarzysze przyjechali morzem, i pierwsze, co ich zachwyciło i co im zaimponowało, to była Gdynia. „Polacy słusznie dumni są z rozwoju tego portu", który przed dziesięciu laty był nędzną wioską, a przed pięciu jeszcze prawie jako port nie istniał" mówi autor feljetonu, podziwiając rozmach i energję w rozwoju portu polskiego.

Podziwia, zresztą, te obie cechy i w innych dziedzinach naszego życia. Może ocenić rozwój Polski w ciągu ostatnich lat, gdyż był już przejazdem w naszym kraju przed ośmiu laty i teraz zaobserwował różnicę.

„Kiedy wówczas byłem w Polsce" — pisze, „uważałem ją za kraj drugorzędny o wadliwej organizacji; teraz, patrząc na zadziwiające zmiany we wszystkich kierunkach: w dziedzinie pociągów, gmachów, czystości, ulic, sklepów, obsługi i t. p. miałem wrażenie, że mam do czynienia z

obudzonym do życia narodem, dumnym ze swej przeszłości, ale o wiele bardziej nastawionym na przyszłość,

nietylko zdolnym do racjonalnej organizacji, ale już zbierającym tej organizacji owoce".

I tu następuje w owym artykule, zatytułowanym zresztą „Wzór organizacji" najwyższa pochwała dla polskich organizatorów Kongresu, dla ich przewidującej gościnności, dla mądrych zarządzeń i ułatwień, które zaprowadzili dla umożliwienia tym gościom, przybyłym z całego świata prac zjazdowych, oraz poznania Polski.

Szczegółowy opis przyjęć w Warszawie oraz wycieczek do Krakowa i w Tatry, kończy p. Ould słowami, iż każdy kto brał udział w kongresie, musi wspomnieć Polskę jako „krainę płynącą miekiem i miodem, które zawsze są do dyspozycji gości".

Nowi posłowie do Sejmu
po zmianach na listach państwowych

WARSZAWA, 22.7.

Główna komisja wyborcza odbyła wczoraj posiedzenie, celem ostatecznego podziału mandatów z list państwowych, a to w związku z przeprowadzonemi ostatnio wyborami uzupełniającemi.

Komisja ustaliła, iż tracą mandaty następujący posłowie z list państwowych: Kozłowski, Kirszbraun i Birkenmayer (B.B.) oraz Szczyplorski (P.P.S. d. Fr. Rew.)

Na ich miejsce wchodzą do Sejmu posłowie Różański i Karwan ze Stronnictwa Chłopskiego, dr. Insler z Bloku mniejszości narodowych i Temnicki (ukr. socj.).

Ponadto poseł Trąmpczyński wybrany w dwu okręgach Bydgoszczy i Gnieźnie, zatrzymał mandat z Bydgoszczy, wobec czego do Sejmu z okręgu gnieźnieńskiego wszedł następny kandydat, Maciej Zgoliński, rolnik z Borzykowa. P. Zgoliński liczy sobie 81 lat życia.

Międzynarodowy kongres w Warszawie
w sprawie zwalczania handlu kobietami i dziećmi

WARSZAWA, 22.7.

W dniach 7 — 10 października r. b. odbędzie się w Warszawie VIII międzynarodowy kongres komitetów walki z handlem żywym towarem. Na kongresie tym mają być zobrazowane metody pracy, dotychczasowe wyniki, tudzież opracowane wnioski, które pójdą pod obrady komisyj Ligi Narodów.

Jeżeli się weźmie pod uwagę wyjątkowe warunki polskie oraz masową emigrację zarobkową, to łatwo spostrzec, że największe niebezpieczeństwo w tej sprawie zagraża Polsce. Faktem jest, że olbrzymia większość „żywego towaru" na rynek światowy wychodzi z Polski.

Dobrze się więc stało, że najbliższy międzynarodowy kongres, w którym biorą udział prócz międzynarodowego biura Ligi Narodów i komitety kilkuna stu państw całego świata, odbędzie się w Warszawie, bo wpłynie to niewątpliwie na uświadomienie ogólne naszego społeczeństwa, które poznawszy istotę i ogrom zła, wydatniej skupi się w zorganizowanej walce z tą plagą Polski.

Biuro kongresu mieści się w lokalu komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi w Warszawie przy ulicy Zgoda 6, tel. 107-65.

Ruch antysowiecki na Ukrainie
Chłopi palą magazyny rządowe
i stacza'a walki z krasnoarmiejcami

W okolicach Białej Cerkwi na Ukrainie sowieckiej chłopi podpalili wielkie magazyny zbożowe, należące do trustu importowego U. S. S. R.

Przybyłe na miejsce pożaru oddziały straży ogniowej oraz wojsko, musiały się wycofać wobec groźnej postawy chłopstwa, strzelającego z karabinów do żołnierzy i strażaków.

Magazyny nieratowane spłonęły doszczętnie.

Na miejsce wypadku wysłano po pożarze konną ekspedycję, złożoną z dwu szwadronów jazdy G.P.U., które rozpoczęły masowe egzekucje.

Chłopi drogo jednak sprzedają swe życie i bronią się karabinami.

Francja nie wystąpi z radami dla Polski
o oddanie Niemcom Pomorza

PARYŻ 22.7. W dzienniku „Le Journal des Debats" ukazał się artykuł p. Jana Sołtana, redaktora „Messager Polonais" o zawziętej kampanji, prowadzonej przez Niemcy w sprawie rewizji granic polsko - niemieckich.

Kampanja ta przeniosła się obecnie do Francji, którą obrała za teren swej akcji, czego dowodem są liczne artykuły, ukazujące się w tej sprawie w prasie francuskiej.

W niektórych poruszana jest sprawa ustąpienia Rzeszy niemieckiej polskiego Pomorza. Nie znajdzie się ani jeden rząd w Polsce — pisze p. Sołtan — któryby zgodził się na otwarcie w tej kwestji dyskusji.

Niemcy przypuszczają choć nie wypowiadają tego otwarcie, że Polska zmuszona byłaby ustąpić pod dostateczną presją międzynarodową, gdyby nie chciała zrozumieć korzyści, płynących dla niej ze zgody na ustąpienie Pomorza. Trudno jednak przypuszczać, aby mocarstwa europejskie zdobyły się na podobny krok, któ ry łatwo obróciłby się przeciwko nim.

Mówiąc o takich przyjacielskich radach Francuzów p. Sołtan oświadcza, że z podobnemi radami Francja nigdy nie wystąpi. Gdyby jednak przypuścić, że mogłoby to mieć miejsce, to wszak niema poza użyciem siły innego argumentu.

Polacy nie mogą oddać tego, co im się słusznie z prawa należy.

Złamany napór bolszewików
nad Zbruczem
Pospieszny odwrót nieprzyjaciela nad Niemnem.
Komunikat wojenny z przed 10 lat

Front południowo - wschodni. Walki o przedmieście Wołoczyska, prowadzone przez cały dzień obustronnie z najwyższem napięciem sił i rzadko w tej wojnie spotykanem natężeniem ognia działowego, dzięki męstwu załogi i doskonałemu współdziałaniu artylerji, nie przyniosły nieprzyjacielowi nawet lokalnych sukcesów. Późną nocą kontratakcja batalionów I-53, II-52, II-42, i II-51 pułków piechoty, złamała napór przeciwnika i zakończyła się zupełnem wyrzuceniem go na wschodni brzeg Zbrucza.

15-ta dywizja piechoty posunęła się z Radziwiłłowa około 20 klm. naprzód w kierunku półn.-wsch., pędząc przed sobą zaskoczone szwadrony jazdy nieprzyjacielskiej. Większe patrole przeciwnika, a nawet podjazdy z baterjami, przedostały się na tyły tej dywizji, niszcząc łączność i psując tor kolejowy. Przeciwdziałają tu skutecznie pociągi pancerne „Chrobry" i „Pionier".

Na froncie 2-ej i 3-ej armji nie było poważniejszych wydarzeń.

Front północno - wschodni. 4-ta armja. Nieprzyjaciel zajął Izabelin (10 klm. na południowy wschód od Wołkowyska) i dalej na południe Różany (na szosie Słonim — Brześć).

1-sza armja: Nieprzyjaciel usiłował sforsować Niemen na odcinku 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej, w okolicy Mostów. Masy piechoty, z kawalerją po bokach, ruszyły brodem do natarcia pod osłoną ognia artyleryjskiego. Ogień własnej artylerji i karabinów maszynowych zmusił oddziały sowieckie do pośpiesznego odwrotu. Podobnie niepowodzeniem skończyła się próba forsowania Niemna dalej na północ, na odcinku 17-ej dywizji piechoty.

WIN ZUJEMY

Dziś: Apolinaremu.
Jutro: Kunegundzie.

RADIO WARSZAWSKIE

WARSZAWA, długość fali 1411,8 m. Godz.: 11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. G. 12.10. Muzyka z płyt gramofonowych. G. 12.30: Program dla dzieci. G. 13.10: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 17.38: „Naród pod bronią" — wygł. por. Stanisław Harasymów. G. 18: Koncert orkiestry „Oazy". G. 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 19.45: „Skrzynka pocztowa rolnicza". G. 20.15: Koncert solistów. G. 22: Por. Karol Koźmiński. Feljeton „Ułan który się zgubił. G. 23: Muzyka taneczna.

KONFERENCJE
premiera Sławka

WARSZAWA, 22.7.

Premjer Sławek przyjął wczoraj przed południem min. Składkowskiego, poczem odbył konferencję z ambasadorem w Waszyngtonie p. T. Filipowiczem.

WIZYTA HYDROPLANÓW ANGIELSKICH
we wrześniu w Gdyni

W pierwszych dniach września bojowa eskadra angielskiego lotnictwa morskiego wylatuje z wizytą do 12 miast portowych na Bałtyku.

Między innymi lotnicy zawitają do Gdyni, gdzie na ich cześć odbędą się liczne uroczystości.

Któż uzdrowi handel w Polsce
Rolnicy i fabrykanci
rozpaczają z powodu niskich cen
Konsumenci płacą drogo

Konjunkturę gospodarczą mierzy się wskaźnikami hurtowemi cen. Spadek wskaźników jest niezawodnym objawem osłabienia obrotów, zmniejszenia konsumcji, obniżenia się rentowności.

Jeślibyśmy za podstawę porównań przyjęli ceny z roku 1927, to największe odchylenie w chwili obecnej, największy spadek wykażą ceny hurtowe roślinnych artykułów i produktów spożywczych. Przeciętnie straciły one na cenie 35.5 procentów.

Drugą zkolei grupę

poszkodowaną stanowią zboża, które straciły 30.5 punktu.

W ciągu ostatnich dwu miesięcy poważnie się załamały ceny na artykuły zwierzęce i tłuszcze, które stosunkowo najdłużej opierały się zniżce. Obecnie jednak odchyliły się już od poziomu z 1927 roku

o 22 procenty.

Artykuły przemysłowe obniżają się również, lecz w temple zwolnionem. Najgorszą konjunkturę ma przemysł włókienniczy, którego wskaźniki hurtowe odchyliły się od cen z 1927 roku o 17 procentów.

Tych pokaźnych zniżek konsument jednak dotychczas prawie

nie odczuwa

Od pofanienia w hurcie do pofanienia w detalu droga bardzo daleka.

To też ceny detaliczne artykułów rolnych różnią się od poziomu z r. 1927 tylko o 9.6 procentu, a ceny żywności

tylko o 8.5 proc.

Detaliczny wskaźnik artykułów przemysłowych mimo spadku w hurcie jest do tej pory o 10 proc. wyższy od wskaźnika z 1927 roku.

Jest to smutne, ale prawdziwe. Producenci sprzedają tanio, konsumenci płacą drogo.

11 państw na kongresie inwalidzkim
Wyjazd delegacji polskiej do Paryża

WARSZAWA, 22.7.

Jutro wyjeżdża do Paryża delegacja polska na doroczny kongres Ciamac'u (międzynarodowej organizacji inwalidzkiej), na czele z prezesem Związku Inwalidów wojennych R. P., posłem Karkoszką, tegorocznym prezesem Ciamac'u.

W obradach kongresu wezmą udział delegaci 11 państw: Austrji, Bułgarji, Czechosłowacji Danji, Finlandji, Francji, w. m. Gdańska, Jugosławji, Polski, Niemiec i Rumunji.

Obrady kongresu, które trwać będą od 25 — 28 b. m., odbywać się będą w gmachu Sorbony. Otwarcia kongresu dokona francuski minister rent.

Żegluga rzeczna w Polsce
rośnie i rozwija się
mimo nieuregulowania koryt i brzegów

Obok komunikacji morskiej poczyniła w Polsce w ostatnich dwu latach znaczne postępy komunikacja wodna śródlądowa. Ilość statków parowych i motorowych wzrosła od 1928 do chwili obecnej o 24 jednostki. W ciągu bieżącego lata krąży po Wiśle i innych spławnych rzekach

133 parowce i 33 statki motorowe.

łącznej nośności 6.837 ton.

Statków bez własnego napędu mechanicznego jest znacznie więcej. Liczba ich od r. 1928 wzrosła z 1.367 do 1.882 sztuk, a zdolność przewozowa — z 99 na 116 tysięcy ton. W liczbie tej znajduje się 412 gałarów, 362 barki i t. p.

Jeśli zważyć, że cyfry te dotyczą tylko prywatnego taboru wodnego i statków państwowych nie obejmują, to wypadnie nam stwierdzić, iż

mimo nieuregulowania rzek,

mimo wielkich trudności kredytowych komunikacja rzeczna w Polsce zajęła w życiu gospodarczem kraju poczesne miejsce.

Im większa będzie dbałość o rzeki, tem szybciej rozwijać się będzie ten rodzaj komunikacji.

KONGRES
komunikacji autobusowej

POZNAŃ 22.7. — Tel. wł. — Wczoraj przed południ. rozpoczął w Poznaniu obrady pierwszy ogólnopolski kongres komunikacji autobusowej.

Z referatów o sytuacji przemysłu autobusowego wynika, iż położenie właścicieli autobusów jest bardzo ciężkie.

RABUNEK POLSKI POD MASKĄ PACYFIZMU
Głos uczciwego Niemca o podstępnym projekcie Rechberga

Opinja państw zachodnich interesuje się akcją głośnego już dziś pacyfisty niemieckiego, p. Arnolda Rechberga, który, podając się za przyjaciela Francji, opublikował w paryskim dzienniku „L'Ordre" sensacyjny plan

politycznego i wojskowego sojuszu między Francją a Niemcami.

Jak się jednak okazało, projekt p. Rechberga nie jest w istocie niczem innem, jak próbą wyrównania stosunków francusko - niemieckich wyłącznie... kosztem Polski, co zgóry odbiera mu jakąkolwiek wartość praktyczną i zamienia go **w zarzewie nowego rozlewu krwi** na kontynencie Europy.

W ostatnich dniach zdemaskował tę fintę rzekomego pacyfisty niemieckiego inny pacyfista, Niemiec, niejaki p. Karol Mertens, wybitny polityk i ekonomista. Krytyka, której poddał on projekt Rechberga, świadczy, iż orjentuje się on trafnie w rzeczywistości i daleki jest od snucia lekkomyślnych a powierzchownych planów reorganizacji świata.

— Propozycje p. Rechberga — pisze p. Mertens — zmierzają do urzeczywistnienia sojuszu francusko - niemieckiego. Najpierw jednak Polska ma zwrócić Niemcom „korytarz" i zrzec się Gdańska, wzamian za co Francja i Niemcy przyrzekłyby, jej gwarancje dla tranzytu do morza.

Jeżeli porówna się korzyści, zaflarowane w ten sposób trzem głównym parnerom podobnego porozumienia, to okaże się, że Niemcy skorzystałyby z niego najszerzej, Francja troszeczkę, od Polski zaś wymaganoby

tylko poświęceń.

Niemcy uzyskałyby mianowicie legalizację zbrojeń 300-tysięcznej armji, restytucję przemysłu, „korytarz" i porty Gdańska i Kłajpedy, oraz przywrócenie wpływów na polskim Górnym Śląsku.

Korzyści Francji ograniczyłyby się do przyrzeczenia poparcia niemieckiego w walce z bolszewizmem i w obronie jej interesów politycznych. Francja więc zyskałaby rzeczy może bardzo przyjemne, ale mało realne.

A Polska musiałaby wręcz

zapłacić za wszystko.

Niema jednak Polaka, któryby zgodził się np. na oddanie Gdańska Niemcom, ponieważ odebranie Polsce dostępu do morza oznaczałoby dla niej absolutną zależność od Niemiec, zależność tembardziej gniotącą, że spotęgowałaby ona niebezpieczeństwo ze strony Rosji.

Inaczej mówiąc, Polska musiała by zrzec się obrony części swego terytorjum i oświadczyć się przychylnie dla rozwiązania, za którem wypowiada się w Niemczech nazbyt już głośny nacjonalista Nicolai. Doprawdy — pisze p. Mertens —

niedopuszczalne jest wymaganie podobnego masochizmu ze strony narodu tak patrjotycznego jak Polska.

— Porozumienie francusko-niemieckie — wywodzi dalej autor — jest koniecznością. Nie można jednak wznosić domu rozpoczynając budowę od dachu. Stosunki pomiędzy Francją a Niemcami są dziś normalne. Drugi krok, który należałoby zrobić, to ten, ażeby Niemcy ustaliły stosunki swoje z Polską, sojuszniczką Francji, przedewszystkiem musianoby jednak zupełnie

przerwać prowokacje

przeciw Polsce, które już kilkakrotnie zrodziły doniosłe zajścia pograniczne, a także tajne zbrojenia. Potem dopiero możnaby przejść do rzeczy dalszych.

Wystąpienie Rechberga nazywa p. Mertens

misją fałszywego proroka.

— Koniecznie trzeba wystąpić — pisze on — przeciw tym fałszywym prorokom w interesie Francji, Europy i pokoju

Co wróżą gwiazdy na dzień 23 lipca
Zainteresowania towarzyskie i artystyczne

Dzień dzisiejszy nadaje się do wszelkiej aktywności umysłowej, *pisania listów*, podpisywania dokumentów, *studjów naukowych i artystycznych*, przemawiania publicznego, a także stosunków z krewnymi, rodzeństwem oraz *księgarzami, dziennikarzami*, literatami i nauczycielami.

Niezle również zapowiada się pod *względem finansowym i handlowym*, gorszym jest natomiast dla spraw związanych *z nieruchomościami*, zawierania trwałych związków lub też osiągnięcia *trwałego stanowiska*, a także operacyj piersi i płuc.

Wczesnym rankiem między godz. 7-ą a 8-ą może przynieść jeszcze jakieś drobne niepokoje, co jednak szybko ustąpi, a godziny późniejsze *obiecują powodzenie*. Zwłaszcza między godz. 11-tą a 15-tą można skutecznie załatwiać interesy.

Gorszy nastrój, jaki zaznaczy się koło godz. 16-ej — szybko przeminie, a wieczniór przynosi *zwiększoną wrażliwość* na sztukę, a zwłaszcza muzykę i chęć zaznania wrażeń niezwykłych — między 21-ą a 22-gą.

Dziecko dziś urodzone — uczuciowe, wrażliwe, przywiązane do ogniska domowego, będzie mieć liczną rodzinę.

L. S. D.

GIEŁDA

WARSZAWA, 22.7.

Dewizy

Berlin 212.86, Gdańsk 173.35, Belgja 124.61, Belgrad 15.80.5, Budapeszt 156.29, Bukareszt 5.30.5, Holandja 358.77 Kopenhaga 238.82, Londyn 43.36.75, N. Jork 8.90.2, Paryż 35.08, Praga 26.43, Sztokholm 239.71, Szwajcarja 173.24, Wiedeń 125.93, Włochy 46.71, Czerwoniec 9.6.

Papiery lokacyjne

Dolarówka 62, 4 proc. poż. inwest. 111.5, 8 proc. LZZ. dol. 88, 7 proc. LZZ. dol. 76.5, 4 i pół proc. LZZ. 56.75, 5 proc. LZ. m. Warszawy 60, 8 proc. LZ. m. Warszawy 76.5, 8 proc. LZ. Łodzi 71, 8 proc. LZ. Piotrkowa 67, 10 proc. L. Z. Siedlec 80.5.

Akcje

B. Polski 166, B. Zw. Sp. Zar. 72.5, Cerata 40, Sole potasowe 78, Drodzisk 9, Kijewski 50, Puls 55, Spiess 80, Siła i Światło 75, Warsz. Cukier 30.5, Firley 29, Węgiel 40, Nobel 7, Lilpop 25, Modrzejów 8.75, Ostrowieckie 58, Parowozy 19.5, Rudzki 14, Starachowice 15, Zieleniewski 31.5, Borkowski 3.5, Jabłkowscy 41, Haberbusch 112, Spirytus 23, Pustelnik 22.

Wieża ćwiczeń podwodnych

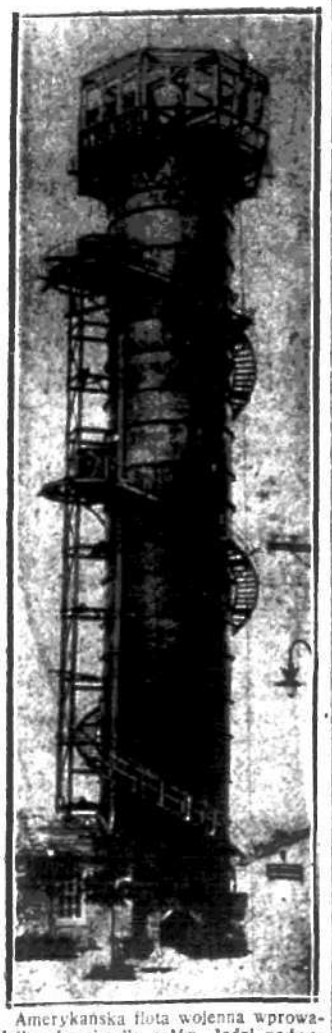

Amerykańska flota wojenna wprowadziła obecnie dla załóg łodzi podwodnych nowe ćwiczenia na wieży, zbudowanej na podobieństwo łodzi podwodnej.

Wieża posiada drzwi na różnych poziomach, jak łódź podwodna. Ćwiczenia, przeprowadzane na wieży, mają na celu nauczyć marynarzy, jak opuszczać łódź podwodną, zagrożoną zatonięciem.

Fałszywy „Goya" za 20.000 złotych

Rejent-kolekcjoner skarży warszawskiego antykwarjusza o oszustwo

Dziś początek rozprawy sądowej

WARSZAWA, 22.7.

Przed kilku miesiącami w listopadzie 1929 r. rejent Szumański, namiętny zbieracz dzieł sztuki, spotkał przypadkowo na ulicy antykwarjusza i meblarza Szrubarskiego.

— Mam coś dla pana — rzekł — coś, na co się natrafia tylko wyjątkowo, a w Polsce nigdy. Mam najprawdziwszego w świecie Goyę!

Goya w Polsce! Co za sensacja!...

Rejent udał się do Szrubarskiego, który mu pokazał niewielki szkic przedstawiający 8 osób, które według jego słów miały reprezentować rodzinę królestwa Neapolu i obojga Sycylji.

— Goya! Autentyczny Goya! — zachwycał się antykwarjusz — zarobiłbym na tym obrazie wielką sumę, gdybym mógł sam wywieźć go do Paryża i sprzedać. Ale nie władam dostatecznie francuskim językiem i dlatego proponuję panu ten świetny interes...

— A skąd pan ma ten obraz? I kto gwarantuje jego autentyczność?

Antykwarjusz oświadczył, że obraz nabył zupełnie przypadkowo u przedstawicielki najwyższej arystokracji polskiej, spokrewnionej z hiszpańską rodziną królewską. Pierwszy miał zwrócić uwagę na ten obraz hr. Lanckoroński, który, jak twierdził Szrubarski, chciał również nabyć obraz, rozpoznawszy w nim autentyczne dzieło Goyi.

— Wszelkie poświadczenie będzie pan miał w porządku — zapewniał Szrubarski.

Antykwarjusz, widząc że rejent waha się jeszcze, sugestjonował go tem, że z Medjolanu przybywa w najbliższym czasie pewien wytrawny zbieracz specjalnie po ten obraz Goyi, na którym spodziewa się zrobić wyborny interes.

Ostatecznie rejent Szymański dał się przekonać i

nabył domniemanego Goyę za 20.000 złotych.

6.000 zł. wypłacił gotówką, a resztę wekslami płatnemi w przeciągu kilku najbliższych miesięcy.

Z tym swoim „cennym" nabytkiem rejent Szumański udał się do Paryża, gdzie poddał obraz ekspertyzie znakomitego malarza i znawcy malarstwa hiszpańskiego *prof. Pankiewicza.*

Prof. Pankiewicz po zbadaniu obrazu oświadczył, iż jest to niemieckie naśladownictwo Goyi z późniejszego okresu i że

za obraz ten można uzyskać najwyżej 1.000 franków.

Ekspertyzę tę potwierdził jeden z największych w Paryżu handlarzy obrazów.

Wobec tak druzgocącego oświadczenia rejent Szumański powrócił do Warszawy z obrazem i udał się do Szrubarskiego, żądając zwrotu pieniędzy.

Antykwarjusz odpowiedział z zimną krwią:

— Pan kupował to na własną odpowiedzialność, i mnie to wszystko nic nie obchodzi, a pieniędzy nie oddam...

Rejent Szumański wystąpił tedy przeciwko Szrubarskiemu na drogę sądową, ze skargą o oszustwo.

Dziś zaś w wydziale handlowym sądu okręgowego w Warszawie odbędzie się sprawa o weksle, wystawione przez rejenmu, a puszczone przez antykwarjusza dalej w obieg.

Gdzie zmarł Tadeusz Rejtan

Dom w Hroszówce, pow. stołpeckiego, gdzie dokonał życia Tadeusz Reytan, obłąkany z powodu utraty przez Polskę niepodległości i wolności.

Kamienica w płomieniach

LWÓW, 22. 7. Wczoraj około godz. 18-ej wybuchł pożar w Lisku. Pastwą płomieni padł dom piętrowy, zamieszkały przez kilka rodzin, w którym znajdowało się kilkanaście sklepów. Miejscowa i okoliczna straż pożarna pożar umiejscowiła Straty wynoszą około 150.000 zł. Przyczyny pożaru nieustalono. (PAT).

Bezcenne dzieło Van Dycka znalezione w mieszkaniu złodzieja

LONDYN, 22.7. Wiele hałasu w całej Anglji, a przedewszystkiem w świecie antykwarskim wywołała wiadomość o tajemniczej kradzieży w pałacu lorda Clarendona słynnego obrazu Van Dycka „Portret kardynała".

Cały sztab agentów policyjnych i detektywów rzucił się na poszukiwanie bezcennego dzieła. Obecnie policja komunikuje, iż obraz udało się odnaleźć w pewnem mieszkaniu na przedmieściu.

Jednego ze złodziejów zdołano aresztować. Udało się stwierdzić, że w kradzieży uczestniczyła cała szajka, która zamierzała obraz wywieźć zagranicę.

Powszechny strajk kolejowy w południowej Irlandji

LONDYN, 22.7. Generalny sekretarz związku kolejarzy Gramp, w południowej Irlandji, oświadczył, że zarząd kolei odrzucił żądanie przyjęcia z powrotem zwolnionych kolejarzy.

Wydział wykonawczy związku kolejarzy postanowił w związku z tem ogłosić na kolei południowej strajk powszechny, który obejmie 12 tysięcy kolejarzy i 400 kierowców autobusowych.

Handlarz ze stadem 24 gęsi pod kołami pędzącego pociągu

ŁÓDŹ 22.7. Dziś o godz. 3 nad ranem na przejeździe kolejowym we wsi Wiewiórczyn w pobliżu stacji kolejowej Łask pociąg osobowy zdążający do Poznania, najechał na pędzącego przez tor stado 24 gęsi Rocha Cegielskiego.

Cegielski, dostawszy się pod koła porowozu, zginął. Śmierć poniosła również większość gęsi jego stada. (Ro).

— W Genewie w stanie Illinois żona farmera Andersona zamordowała męża i 18-letniego syna sieklerą, następnie podpaliła farmę i sama w niej żywcem spłonęła.

Grobowiec sułtana

Wspaniały grobowiec sułtana Solimana Wielkiego w słynnym meczecie Konstantynopola, ongi kościele świętej Zofji.

Ulica na Capri

Widok starodawnej uliczki Tyberjusza na Capri. Urocza wyspa była ulubionem miejscem pobytu cesarza rzymskiego, żyjącego na przełomie ery chrześciańskiej.

— Od 30 godzin pada w Anglji rzęsisty deszcz. Olbrzymie połacie kraju szczególnie we wschodnich prowincjach stoją pod wodą.

Szał „Amoku" w St. Etienne

Szaleniec z dwoma rewolwerami na ulicy zabił dwie i ranił pięć osób

PARYŻ, 22.7. Niesłychaną panikę wzbudził wczoraj na ulicach St. Etienne szalony robotnik, który z dwoma rewolwerami w rękach uganiał się po mieście.

Szaleniec, wybiegłszy z domu, zastrzelił najpierw pewnego kupca, który zwabiony krzykami na ulicy wyszedł przed sklep.

Pędząc ulicą i bezustannie strzelając, warjat zranił trzech przechodniów. Kilku mężczyzn rzuciło się na niego, by go obezwładnić, morderca jednak wyrwał się im i dwu z nich ciężko zranił wystrzałami z rewolweru.

Gdy szaleńca ścigała policja zdołał on w ostatniej chwili uśmiercić pewnego kolejarza, który wychodził z domu do pracy.

Widząc się wreszcie otoczonym ze wszystkich stron przez policję szaleniec strzałem w głowę położył kres swemu życiu.

(„Amok" jest formą ostrego szału, który występuje wśród szczepów malajskich).

Ujęcie groźnego bandyty

po zaciętej walce pod Tomaszowem

ŁÓDŹ, 22.7. — Tel. wł. — Pod Tomaszowem policja stoczyła wczoraj w nocy walkę z bandytą.

Od kilku tygodni w powiecie brzezińskim grasował bandyta, który w ciągu krótkiego czasu dokonał czterech napadów na szosach.

Policja otoczyła bandytę we wsi Brodnicach.

Bandyta począł ostrzeliwać się, wyskoczył przez okno i zaczął uciekać.

Ujęto go jednak.

Jest to 27-letni Stanisław Juda, kilkakrotnie już karany za napady bandyckie.

Najstarszy Turek uczy Amerykanów pogardy dla alkoholu

i porównywa Amerykanki z kobietami swego kraju

Zwolennicy suchej Ameryki, widząc fiasko osuszania Stanów Zjednoczonych oraz stałe zapełnianie się więzień pijakami, zdecydowali się wpłynąć na alkoholików przykładami z życia starców Europy.

Obecnie przywieziono do Ameryki słynnego Zaro Agha — tragarza z Konstantynopola, który liczy 156 lat. Co do tego wieku, to dałoby się wiele powiedzieć, lecz że

Ameryce trzeba zaimponować

najstarszym człowiekiem, więc ma on 156 lat.

Zaro Agha twierdzi, że nigdy w życiu

nie pił alkoholu

i nie palił papierosa.

Jest wysokiego wzrostu i wygląda na lat 70. W podróży towarzyszy mu jego pra-prawnuk, Ashmut Mussa, jednocześnie służący mu za tłumacza.

Wielka liczba zwolenników prohibicji oczekiwała sędziwego Turka przy lądowaniu. Stary Turek chętnie udzielił wywiadu, lecz ku rozpaczy organizatorów tej propagandowej podróży

zaczął za dużo gadać.

Zaro oświadczył, że nie ma zamiaru ożenić się z amerykanską miljonerką. Słyszał, że Amerykanki są

znane wampirzyce

i obawia się o swoją osobę. O ile się nie myli, to był już 14 razy żonaty i ma chwilowo dosyć kobiet.

Ostatnia jego żona żyje i on nie pragnie się z nią rozwieść, lecz o ileby się

coś nadzwyczajnego przytrafiło

z dolarami, to ewentualnie...

„Jako znawca pragnę zobaczyć te słynne amerykańskie piękności, których sława dotarła nawet do biednego tragarza w Turcji, lecz podkreślam, że tylko jako znawca, a nie reflektant do małżeństwa!" — oświadczył Turek.

Lubi on typ

grubej brunetki

i bardzo go cieszy, że „Miss America" jest brunetką.

Celem jego podróży jest propaganda wstrzemięźliwości i czystego życia, które doprowadzają do długowieczności.

Jeden z reporterów zapytał Zarę, ile ma on dzieci i otrzymał odpowiedź:

„Nie liczyłem

i nie pamiętam".

Jego recepta na szczęście rodzinne jest następująca:

„Mężczyzna musi rozumieć kobietę, lecz musi też być stanowczym wobec niej. Musi być władcą swego domu, a kobieta nie ma nic do gadania".

Zaro urodził się podobno w 1774 roku. Mając lat 52, walczył przeciwko Grekom w wojnie niepodległościowej.

Jest jaroszem, lubi ciastka, mleko kozie i owoce.

Skandal w Izbie gmin

Poseł Labour Party, I. Beckett z okręku Peckham w Londynie, który porwał laskę marszałkowską przewodniczącego Izby Gmin, aby przerwać posiedzenie.

— Turkiestan sowiecki nawiedziła wielka powódź. Stan wody w rzekach podniósł się o 4 metry.

DRUK SENSACYJNEJ POWIEŚCI
„PANNA IRKA"
Ireny Zarzyckiej
zacznie nasze pismo w tych dniach.

Człowiek, który przepłynął w żelaznej beczce Niagarę

Grecki uczony, 46-letni G. L. Stakhakis, który na falach Niagary znajdował się w beczce pięć godzin.

Aleksandrja pod strażą floty angielskiej

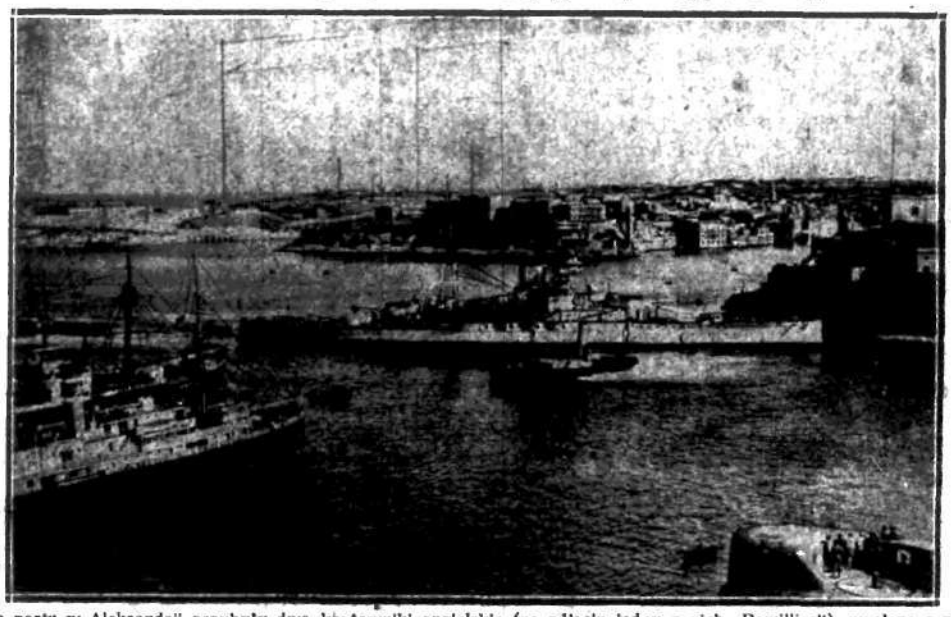

Do portu w Aleksandrji przybyły dwa krążowniki angielskie (na zdjęciu jeden z nich „Ramillies"), wysłane przez Admiralicie brytyjską w celu stłumienia ruchu narodowościowego w Egjpcie.

Rada Miejska akceptuje uchwałę Magistratu w sprawie budżetu

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej w dniu 21 b. m.

Referentem jedynego punktu obrad nadzwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej był ławnik wydziału finansowego B. Flomenbaum, który odczytywał poszczególne ustępy pisma Urzędu Wojewódzkiego, podpisanego przez b. Wojewodę Kirsta, w sprawie budżetu na r. 1930-1 i wyjaśniał stanowisko Magistratu.

Urząd Wojewódzki domaga się zredukowania o 20% wydatków osobowych (administracja). Magistrat oświadcza, że redukcja tych wydatków nie jest możliwa, ponieważ już przy rozpatrywaniu preliminarza budżetowego zarówno Magistrat jak i Rada Miejska poczyniły wszelkie możliwe oszczędności w wydatkach na personel. Zaproponowane przez wydziały na ten cel wydatki zredukowano o 100.000 zł. Dalsze zmniejszenie nie jest możliwe, tembardziej że Magistrat ma do spełnienia coraz więcej zadań z zakresu t. zw. „poruczonego działania" (czynności, wykonywane w zastępstwie władz państwowych).

Urząd Wojewódzki wskazuje, że pobory wiceprezydenta miasta należy zamienić na odszkodowanie stosownie do ilości przepracowanych godzin oraz że wynagrodzenie innych członków Magistratu także należy zamienić na odszkodowanie stosownie do ilości czasu, poświęcanego Magistratowi.

W odpowiedzi na to Magistrat wskazuje, że wynagrodzenie Wiceprezydenta zostało określone zgodnie z obowiązującemi przepisami i nie może być zmienione przed końcem jego kadencji. Pobory członków Magistratu nie są ryczałtowe, lecz właśnie obliczane są w stosunku do ilości godzin, przyczem są nawet ograniczone co do wysokości, gdyż nie mogą przekraczać 50% poborów VI grupy płac. Faktycznie ławnicy poświęcają Magistratowi więcej pracy, niż to wypada z obrachunku według tej maksymalnej normy.

Województwo poleca zmniejszyć kredyt na remuneracje dla pracowników do 5.000 zł. Magistrat wskazuje, że na mocy obowiązujących przepisów uprawniony był do preliminowania na ten cel kwoty Zł.50.000, jednakże ze względów oszczędnościowych wstawił do budżetu tylko Zł. 10.000.

W dziale „Oświata" Województwo poleca zmniejszyć kredyt na prywatne szkolnictwo żydowskie do sum, faktycznie wydatkowanych w r. 1928-9 t. j. Zł. 55.960, ponieważ Magistrat nie przedstawił dotychczas planu rozbudowy szkolnictwa powszechnego i ponieważ przewidywane jest zwiększenie ilości miejsc w publicznem szkolnictwie powszechnem.

Magistrat wyjaśnia, że plan rozbudowy szkolnictwa został przesłany do Województwa, poczem wskazuje, że przypuszczenia Województwa co do zwiększenia liczby dzieci w publicznych szkołach powszechnych jest mylne. Magistrat obstaje przy pierwotnie preliminowanej kwocie.

Referent omawia następnie szczegółowo dalsze polecenia Województwa.

Magistrat m. in. nie zgadza się na to, by kwota zł. 25.000 preliminowana na urządzenie miejskiego żłobka dziennego została podwyższona do złotych 35.000 i przekazana T-wu „Przystań" pod warunkiem, że uruchomi ono żłobek na 40 dzieci. Magistrat uważa, że zalecenie to pozbawione jest podstawy prawnej.

W konkluzji referent po wyczerpaniu wszystkich punktów pisma b. Wojewody składa Radzie Miejskiej wniosek zaskarżenia decyzji do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Dyskusję otwiera przemówienie r. Motoszki, który uważa niektóre zlecenia Województwa za słuszne, m. in. w sprawie prywatnego szkolnictwa żydowskiego, poborów Wiceprezydenta i t. d.

Radny Waks wypowiada się za wnioskiem Magistratu i występuje przeciwko „kurateli" władz nadzorczych nad samorządem.

Radny dr. Tilleman podkreśla, że budżet został przez Województwo przetrzymany od 1-go kwietnia aż do lipca. Pismo Województwa robi przykre wrażenie.

Dłuższe przemówienie, utrzymane w żywym tonie, wygłasza r. Rutkowski, który wskazuje, że zdaniem ławnika Flomenbauma samorząd może robić, co chce. Faktycznie jednak Województwo jest instancją nad samorządem, która rozstrzyga wszystkie rzeczy z punktu widzenia państwowego. Zalecenia Województwa należy rozpatrzeć merytorycznie.

Radny Oświeciński przypomina, że była chwila, kiedy sam Magistrat udał się do Województwa, prosząc o przyjęcie „kurateli". Było to wtedy, kiedy oddano Dyrekcji Robót Publicznych roboty szosowe i kiedy przesłano jej wszystkie kosztorysy Wydziału Technicznego. Obecnie Magistrat protestuje przeciwko ingerencji władz nadzorcych.

Po replice referenta Rada Miejska uchwala zaskarżyć do Min. Spr. Wewn. decyzję b. Wojewody w sprawie budżetu, przyczem delegacja w składzie Prezesa Rady Miejskiej, Prezydenta Miasta i ławników d-ra Kacnelsona i Flomenbauma ma się udać do obecnego Wojewody z prośbą o załatwienie tej sprawy we własnym zakresie i zatwierdzenie uchwalonego przez Radę Miejską preliminarza budżetu na r. 1930/1. „Klub Większości Polskiej" wyszedł z sali w czasie głosowania nad sprawami budżetu.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw posiedzenie zamknięto.

J. Sz.

PRZYJĘCIE U PANA WOJEWODY

Pan Wojewoda przyjął w dniu wczorajszym: p. Prezesa Izby Skarbowej w Białymstoku Ferdynanda Leona Switalskiego; p. Dyrektora Departamentu w Ministerstwie Robót Publicznych, Władysława Melchjora Nestorowicza; p. Kawelina, właściciela majątku „Majówka" w powiecie białostockim; delegację Stowarzyszenia Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych — pp. Banasia i Chlińskiego; delegację Izby Rzemieślniczej w Białymstoku w osobach pp. prezesa Grossera, wiceprezesa Widera i sekretarza Millera; p. dyrektora Okręgowego Towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych, Szellera, oraz pp. Stanisława Kalinę i Maksymiljana Ludertowicza, kierowników Związku Młodzieży Wiejskiej i delegację Związku Drobnych Rolników w osobach pp. Antoniego Klima i Juszczyka.

Dłuższej audjencji udzielił Pan Wojewoda prezydjum Powiatowego Zarządu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w osobach wiceprezesa Starosty Powiatowego Kaczmarczyka Alojzego, oraz pp. Rutkowskiego Antoniego, Antosiewicza Bolesława, emerytowanego pułkownika i Koczary Władysława, któremu to prezydjum oświadczył m. in., że zwróci baczną uwagę na honorowanie rozporządzenia Prezydjum Rady Ministrów co do przysługującego pierwszeństwa byłym wojskowym przy przyjmowaniu na posady w urzędach państwowych, oraz instytucjach samorządowych.

Ponadto Pan Wojewoda zapewnił prezydjum Federacji, że otoczy jak najtroskliwszą opieką byłych wojskowych i, że wyda w tym celu odpowiednie zarządzenia podległym władzom państwowym, oraz samorządom.

Rewizytował Pana Wojewodę p. Prezes Rady Miejskiej, prof. Roman Młyński.

Czynne prawo wyborcze do Rad Miejskich dla wojskowych

W związku z szeregiem zapytań ze strony wojewodów co do interpretacji poszczególnych przepisów w sprawie wyborów do Rad Miejskich i Magistratów, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło wyjaśnień.

Między inn., wobec nieistnienia w dekrecie o wyborach do Rad Miejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego z dn. 13 grudnia 1918 r. żadnych zastrzeżeń co do posiadania przez wojskowych w służbie czynnej czynnego prawa wyborczego, M. S. Wojskowych zezwoliło na korzystanie z tego prawa wszystkim oficerom służby czynnej, podoficerom zawodowym, oraz szeregowym nadterminowym. Listy zatem wyborców do Rad Miejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego winny, w myśl okólnika M. S. W. do wojewodów na terenie b. Kongresówki, obejmować również wyżej wymienione kategorje wojskowych w służbie czynnej.

Natomiast na obszarze tych gmin miejskich, których Rady Miejskie są wybierane na podstawie rozporządzenia komisarza generalnego Ziem Wschodnich z dnia 25 czewca 1919 r., wobec wyraźnego brzmienia art. 4 ust. 3 tego rozporządzenia, wojskowi w służbie czynnej czynnego prawa wyborczego przy wyborach do Rad Miejskich nie posiadają.

Odroczenie spisu ludności

Na zjeździe statystyków polskich, który odbył się przed kilku tygodniami w Łodzi, uchwalono zwrócić się do rządu z prośbą o jaknajwcześniejsze sporządzenie spisu ludności na całym terenie Rzplitej.

Spis ten miał być dokonany w końcu miesiąca grudnia rb. Obecnie dowiadujemy się, że z powodu braku kredytów spis ten nie zostanie przeprowadzony.

Koło statystyków zwróciło czynnikom rządowym uwagę na konieczność sporządzenia spisu w r. 1931.

Ponieważ przygotowania do spisu wymagają znacznego nakładu kosztów—sfery rządowe postanowiły opracować kosztorys spisu, a odnośna suma znalazłaby pokrycie w budżecie państwowym, ustalonym na rok przyszły.

Wcielenie do szeregów

P. K. U. Białystok wysłała do Magistratów i Urzędów Gminnych karty powołania do obowiązkowej służby wojskowej dla szeregowych z cenzusem. We własnym interesie winni ci szeregowi sami się zgłosić do Urzędów Gminnych lub Magistratów, na terenie których zamieszkują po odbiór kart, gdyż termin wcielenia jest bardzo krótki.

Zatrudnienie bezrobotnych

przy robotach publicznych

W dniu wczorajszym Pan Wojewoda przekazał Panu Staroście Grodzkiemu 60 tysięcy złotych dla Magistratu m. Białegostoku na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach publicznych, a Staroście Powiatowemu w Grodnie dla Magistratu m. Grodna na tenże cel 30 tysięcy złotych i p. Staroście Powiatowemu w Białymstoku 10 tysięcy zł. na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach publicznych na terenie powiatu.

Nowy prezes

Izby Skarbowej

W dniu wczorajszym przybył do Białegostoku nowomianowany prezes Izby Skarbowej p. Ferdynand Świątalski i objął urzędowanie.

Raporty kontrolne dla oficerów

Dowiadujemy się, że 4 listopada rb. odbędą się w P. K. U. Białystok (ul. Lipowa) raporty kontrolne dla oficerów. Do raportu winni się zgłosić oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia oraz byli urzędnicy wojskowi (zwolnienie z czynnej służby W. P.) rocznika 1883 tudzież oficerowie pospolitego ruszenia oraz b. urzędnicy wojskowi roczn. 1878.

Konkurent mennicy państwowej

skazany na 4 lata c. więzienia

W nocy na 7-go kwietnia r.b. o godz. 2 m. 50 podczas przybycia pociągu osobowego z Brześcia, dyżurny policjant na dworcu wśród wysiadających pasażerów zauważył podejrzanego osobnika, niosącego pod pachą paczkę, wobec czego zatrzymał przybysza celem wylegitymowania go. Na posterunku P.P. pasażer ów przedstawił dowody na imię Kiwy Klementynowskiego. Podczas sprawdzania zawartości paczki znaleziono 198 sztuk fałszywych dwuzłotówek.

W dniu wczorajszym Klementynowski zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Sąd po wysłuchaniu przemówień stron skazał Klementynowskiego na 4 lata ciężkiego więzienia.

16-letni morderca

w więzieniu białostockiem

W tych dniach przewieziony został do więzienia w Białymstoku 16-letni Jan Panasiuk, który—jak już pisaliśmy—zamordował swego 14-letniego kolegę Mikołaja Tołościuka, ścinając mu scyzorykiem głowę.

Przeprowadzona sekcja zwłok Tołościuka wykazała 15 ciętych ran na twarzy i szyi. Jak się dowiadujemy, młodociany morderca, po krwawym czynie z zadziwiająco zimną krwią umył ręce, scyzoryk, i ubranie, poczem poszedł spokojnie do domu.

Początkowo po aresztowaniu Panasiuk nie przyznał się do morderstwa dopiero później opowiedział ze szczegółami krwawą historję swego czynu.

Twardy sen Kota

Snem sprawiedliwego spał pan Efroim Kot (Mazowiecka 19) więc nic dziwnego, że nie słyszał podejrzanych szmerów obok siebie. Tymczasem nieoczekiwany dobrze poinformowany „gość" wtargnął do sypialni, p. Kota rozpruł siennik, na którym spał gospodarz i wyciągnął z triumfem 100 dolarów—poczem, nie chcąc zakłócać snu państwu Kotom, jak wszedł tak i wyszedł dyskretnie. Pan Kot twierdzi, że został wraz z żoną uśpiony jakimś narkotykiem.

Pierwsze wrażenie

Jest rzeczą powszechnie uznaną, że kobiety w większym stopniu aniżeli mężczyźni kierują się instynktem, który jak wierny towarzysz, przestrzega kobietę i wskazuje jej właściwą drogę postępowania. Poddając się temu wewnętrznemu głosowi, mają kobiety świadomość tego jaki wpływ w znaczeniu psychogenetycznym, wywiera na mężczyzn pierwsze wrażenie. Pozostawia ono głęboki ślad w pamięci, trudny do zatarcia i często decyduje o wzajemnym stosunku ludzi. Znaczenia owego „pierwszego wrażenia" nikt nie waży się negować, a raczej daje się zauważyć powszechna troska często instynktowna, aby owo sakramentalne „pierwsze wrażenie" wypadło na korzyść naszą. To też staramy się usunąć wszelkie usterki naszej cery. Na Międzynarodowych Wystawach Handlowo-Przemysłowych, wyrabiany przez Tow. Cazim „Crem Cazimi Metamorfoza" uzyskał pierwszą nagrodę i medal złoty.

Powszechne uznanie, jakie sobie zdobył „Crem Cazimi Metamorfoza" zawdzięcza swym niezwykłym zaletom, jakie bez najmniejszej szkody dla cery, wykazuje przy zwalczaniu szpetnych wągrów, piegów i innych wad skóry. Krem powyższy zapobiega również występowaniu wymienionych wad, nadaje cerze młodzieńczą świeżość wyglądu i przywraca utraconą delikatność. W ciągu całych dziesiątków lat, zdobył sobie „Crem Cazimi Metamorfoza" nietylko uznanie, ale i głębokie zaufanie, wszystkich, którzy przy jego użyciu mieli możność stwierdzić, że jest on niezastąpionym środkiem, w zwalczaniu wad cery.

Ogłoszenie przetargu

Magistrat m. Białegostoku ogłasza przetarg na wykończenie sali gimnastycznej oraz dwóch klas dla fizyki i chemji w szkole przy ul. Pałacowej im. J. Słowackiego.

Wzór umowy, kosztorys ślepy, projekt i warunki techniczne są do przejrzenia w Wydziale Technicznym Magistratu w godzinach urzędowych.

Pisemne oferty bez żadnych zastrzeżeń zapieczętowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na wykończenie sali gimnastycznej oraz klas dla fizyki i chemji w szkole przy ul. Pałacowej im. J. Słowackiego" zaadresowane na ręce Prezydenta miasta, należy składać do dnia 28 lipca r. b. do godz. 12-tej w południe, gdyż w dniu tym nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty winien być dołączony kwit Kasy Miejskiej na złożone wadjum w wysokości Zł. 2.000 (dwa tysiące zł.) w gotówce lub równowartościowych papierach procentowych oraz deklaracja firmy, że warunki umowy reflektantowi są znane.

Magistrat m. Białegostoku zastrzega sobie prawo wyboru oferty bez względu na wysokość zadeklarowanej w ofercie kwoty lub unieważnienia przetargu.

Białystok, 23.VII-30 r. Magistrat.

„MODERN" Dziś Początek: 6[45] Ceny od 1 zł.
DRAMAT — Wspaniały podwójny program — KOMEDJA
Najznakomitszy tragik amerykański Ryszard BARTHELMESS oraz kusząco piękna Lila Lee w przepiękn. dramacie miłosnym p. t. „Niedobrane Małżeństwo"
Świetna komedja, obfitująca w niezwykłe wydarzenia i kapitalne pomysły COHN DEMOKRATĄ w roli tytułowej: Król dowcipu i pikanterji GEORGE SIDNEY

Makulatura
(stare gazety)
do sprzedania na wagę
Wiadomość w Administracji „Dziennika"

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8 w.
Białystok, ul. Kilińskiego, 11.
Telefon Nr. 6-06.

Ogłoszenia drobne

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez Dowództwo 16 P. Ul. w Bydgoszczy na imię Antoniego, s. Karola, Redo, roczn. 1901, zam. Białystok, Wołodyjowska 2.

Zgubiono książkę wojskową, wyd. przez P.K.U. Bielsk Podl. na imię Michała, s. Zofji, Sobieraja, roczn. 1898, zam. Placówka 25, poczta os. Hajnówka, gm. Białowieża.

Czytajcie „Dziennik"

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy—szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie—70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc.—25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na Zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucyj prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.
Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki", Legjonowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)